

K.M.S, Bardziej niż cokolwiek (ft.Beton, Ania Szalata)

Nie chciałem bym wiedział co stanie się,
a może to wszystko to słaby sen
i wrócisz tu teraz i powiesz że bracia
nie mogą za często rozdzielać się

i widzisz inaczej wszystko tam
ja widzę ich twarze, nie chce znać
smaku przeszłości dźwięku tych wspomnień
a chciały by wrócić jak boomerang

po co tak gadasz jak czujesz coś
mówisz że sprawiam Ci ból a wciąż
ranimy siebie jakby jakieś zwierzę
trzymało kontrolę nad naszą grą

i kochamy siebie i czujemy siebie
a wszystko to kontrast naszych uniesień
naszych problemów odczuć i wspomnień
nie mówiąc już nawet o chorej tęsknocie

powiedz może boisz się przyszłości
chwil wątpliwości, trudów po drodze
nie ma wygranej bez przeszkód Kochanie
a mamy odwagę i wiesz o tym dobrze

wiesz ze zostanę choćby coś się stało,
dzieje się ciągle i ciągle nam mało
może to my sobie stwarzamy problem
a może to los chce nam odebrać dialog

mamo nigdy nie będę jak chciałaś
żadnym prawnikiem i żadnym lekarzem
jestem poetą utkanym z tych liter
i chciałbym byś dobrze to zapamiętała

przepraszam mam swoje zasady
swoje wartości swoją upartość
i napady złości co przychodzą łatwo
bo czasem po prostu już nie daje rady

Ania/ref
A słowa ranią bardziej niż cokolwiek,
potrafią nam odebrać sens, odebrać sens

I choćby każdą łzę miał spalić ogień
to pozostanie ona w sercu, zostanie w sercu